

Konrad Hennig

TEOLOGIA POSTĘPU JAKO SEKULARNA WIZJA PROWIDENCJALIZMU

ŚREDNIOWIECZNA ŚWIADOMOŚĆ HISTORYCZNA opierała się na idei providencjalizmu. Zsakralizowana wizja dziejów funkcjonowała zarówno w refleksji historiozoficznej, jak i w świadomości zbiorowej społeczeństwa. Jej najważniejszym elementem było przekonanie, iż Bóg sprawuje pieczę nad dziejami ludzkości, będąc źródłem władzy, praw rządzących społeczeństwem, a także opiekunem jednostek i narodów. Stosunek do czasu, lecz również, w szerokim zakresie, do całego świata zakładał ich uświęcenie i poddanie bożej władzy. W zbiorowej świadomości nie mieściło się przypuszczenie o możliwości ingerowania przez człowieka w przyrodę, rzeczywistość społeczną czy historię. Ludzie Średniowiecza uważali otaczającą ich przestrzeń stosunków społecznych, idei, procesów politycznych i gospodarczych za poddaną władzy sił nadprzyrodzonych. Przeświadczenie o zatopieniu świata w transcendencji było w pełni uprawnione, jeśli przyjąć dosłowną interpretację Starego Testamentu, który zawiera liczne opisy bezpośrednich interwencji Jahwe w historię świata i narodu wybranego. Zresztą również w kulturze helleńskiej wielką była rola przeznaczenia, wróżbiarstwa, a rolę sprawczą wielu zjawisk przypisywano bogom.

W epoce nowożytnej nastąpił odwrót od zainteresowań teologicznych i uzasadnień religijnych. Od czasów Renesansu i reformacji filozofowie prowadzili swoje rozważania na bazie metodologii naukowej, stawiając prawdy wiary na uboczu swoich dociekań. Nowe wyzwania badawcze i społeczne wymagały odejścia od uzasadnień transcendentnych. Wobec nauk społecznych zaczęto w XVIII w. formułować podobne oczekiwania, jakie spełniały nauki przyrodnicze i ścisłe. Wyzwanie aplikowalności wyników badań nauk społecznych wyznaczyło nowe obszary działalności, a przede wszystkim wytworzyło nową wizję nauki, jako dziedziny użytkowej, której symbolem na gruncie nauk o społeczeństwie stała się

filozofia pozytywna A. Comte'a – obecnie zwana socjologią. Na przykładzie zmiany postrzegania czasu historycznego, zamierzamy przyjrzeć się bliżej drodze, jaką przeszły nauki społeczne od bliskiego związku z teologią do scjentyzmu dominującego w naszych czasach.

W KULTURZE EUROPEJSKIEJ NAUKOWA refleksja zrodziła się na gruncie filozofii. Możemy powiedzieć, że filozofia była pierwszą nauką, wzorcem i źródłem wątków badawczych dla wszystkich kolejnych dziedzin wiedzy oraz, do czasów współczesnych, koroną je zwieńczającą. Powstanie filozofii w starożytnej Grecji było wynikiem unikalnej w skali świata reorientacji aktywności człowieka. Tym, co odróżniło kulturę helleńską od kultur Wschodu była droga, jaką podążył rozum w badaniu świata. Grecy poświęcili swoją aktywność intelektualną badaniom spraw naturalnych: przyrodniczych, moralnych i społecznych. Jako pierwsi wytworzyli pewną formułę racjonalizmu, którą posłużyli się do kształtowania stosunków społecznych, rządzenia państwem, badania zjawisk przyrodniczych, jak również konstytucji cielesnej i duchowej człowieka.

Konsekwencje nowego sposobu myślenia o świecie doprowadziły do powstania formacji intelektualno-duchowej, wyznaczającej nowe sposoby współżycia społecznego. „W jego ramach (a następnie również poza nimi) upowszechnia się szczególnie sposób bycia człowiekiem, taki mianowicie, że żyjąc w skończoności, człowiek kieruje się całym sobą ku biegunom nieskończoności. Wraz z tym powstaje również nowa zasada jednoczenia osób we wspólnotę i nowa postać trwałej wspólnoty, której życie duchowe, zjednoczone miłością idei, wytwarzaniem idei i idealnym normowaniem życia, zawiera w sobie otwarty ku przyszłości horyzont nieskończoności: horyzont nieskończoności pokoleń odnawiających się z ducha idei”¹.

Refleksja o świecie, której kształt nadali jońscy filozofowie przyrody i uczniowie Sokratesa nie dążyła do znalezienia praktycznych zastosowań wniosków i wyników badań. Mądrość stanowiła samoistne uzasadnienie dla samej siebie. Arystoteles wręcz zalecał traktowanie filozofii jako niepraktycznego, nieużytecznego poszukiwania prawdy o świecie. Jako wzór stawiał osobę wolną od specjalizacji w jednym zawodzie czy sztuce. *Homo faber*, człowiek specjalizujący się w jednym rzemiośle (rolnictwie, produkcji, handlu czy wojowaniu) automatycznie stałby się, jego zdaniem, środkiem do osiągnięcia zewnętrznego celu. Zaś skoro nie liczyłby się

¹ E. Husserl, *Kryzys europejskiego człowieczeństwa a filozofia*, Warszawa 1993, s. 20–21.

on sam, ani jego życie, lecz wytwór, jaki jest efektem pracy, powinien dążyć do doskonałości wytwarzanego dzieła, a nie swego życia. Rzemieślnik-niewolnik spełniałby czysto funkcjonalną rolę – usługową i instrumentalną wobec reszty społeczeństwa². Arystoteles twierdził, że „(...) nie może istnieć wiedza wytwórcza; albowiem końcowy wytwór musi być lepszy od tego, z czego ma powstać; ale nic nie jest lepsze od filozoficznej refleksji (...). Wobec tego musimy twierdzić, że ta forma wiedzy jest teoretyczna (spekulatywna), ponieważ nie można sobie wyobrazić, żeby jej celem było wytwarzanie czegoś”³.

Arystoteles i pierwsi helleniści filozofowie utożsamiali filozofię z nauką. Mieściła się w niej bowiem całość refleksji o świecie i człowieku. W filozoficznych rozważaniach zawierało się całe ówczesne dążenie do mądrości. Wywodzące się z filozofii dziedziny wiedzy odłączały się od niej w momencie, w którym znajdowały praktyczne zastosowanie. „Wszelkie badania nieba, które dziś stanowią przedmiot astronomii, niegdyś należały do filozofii. Wielkie dzieło Newtona nosiło tytuł *Matematyczne zasady filozofii przyrody*. Podobnie badania nad ludzkim umysłem, które stanowiły część filozofii, teraz zostały od niej oderwane i przeobraziły się w naukę zwaną psychologią”⁴.

Chrześcijański sposób poznawania świata i wynikający z niego obraz rzeczywistości był niezwykle silnie złączony z teologią. Wszystkie nauki podporządkowane były rozważaniom teologicznym, technika służyła architekturze sakralnej, sztuka przybliżała sprawy boże. Cywilizacja łacińska była zatopiona w kontemplacji rzeczy wiecznych, które stanowiły źródło odniesień dla wszystkich sfer życia społeczno-politycznego – zarówno budowania obrazu świata, jak i wizji czasu historycznego. „(...) czas jest tylko momentem wieczności. Należy tylko do Boga, może być tylko przeżyty. Schwycić go, zmierzyć, wykorzystać – to grzech. Zabrać jego cząstkę dla siebie – to kradzież”⁵. W wyobrażeniach ludzi Średniowiecza, czas historyczny miał swój wyraźny początek – stworzenie świata, oraz koniec – Sąd Ostateczny. To, co wydarzyło się pomiędzy, wydarzyło się „w owym czasie” lub „wkrótce potem”. Z faktu historyczności Objawienia wynikał sposób rozumienia historii i czasu w porządku cywilizacji łacińskiej. „(...) w biblijnej religii rozumienie historii zdecydowanie wyprzedza rozumienie czasu, a to ostatnie wywodzi się z tego pierwszego. A dalej, historia wiąże się z czasem i jest mu podporządkowana, bie-

² P. Kłoczowski, *Rewolucja karczyńska*, [w:] *Dziedzictwo greckie we współczesnej filozofii politycznej*, red. idem, Kraków 2004, s. 53–54.

³ Arystoteles, *Zachęta do filozofii*, [w:] idem, *Zachęta do filozofii. Fizyka*, Warszawa 2010, s. 29.

⁴ B. Russell, *Problemy filozofii*, Warszawa 2004, s. 170.

⁵ J. Le Goff, *Kultura Średniowiecznej Europy*, Gdańsk–Warszawa 2002, s. 211.

gnąc wewnętrznym nurtem jego ruchu. Wniosek drugi głosi, że historia ma znaczenie. Stąd zaś wynika, że również czas ma znaczenie, określa bowiem faktycznie jedną z istotnych własności historii. (...) Trzeci i ostatni wniosek głosi, że istnieje relacja wzajemności między czasem a historią rozpoczynająca się z Chrystusem, pojawiającym się – w historii, którą wypełniła i zapoczątkowuje zarazem – w konkretnej chwili określonej jako »pełnia czasu«, wedle postanowienia, które Bóg powziął przedtem, »dla dokonania pełni czasu«⁶.

W czasach nowożytnych myśliciele zapragnęli zupełnie innego wykorzystania nauki. Kartezjusz jako pierwszy uznał, że wiedza, jaką zdobywa filozof, może posłużyć mu do zdobycia władzy nad naturą. Kartezjusz pisał: „(...) jest rzeczą możliwą dojść do wiadomości wielce użytecznych dla naszego życia i że zamiast tej filozofii spekulatywnej, której uczą w szkołach, można znaleźć filozofię praktyczną, przy pomocy której znając siłę i działanie ognia, wody, powietrza, gwiazd, niebios i wszystkich innych ciał, które nas otaczają, równie dokładnie jak znamy rozmaite warsztaty rzemieślnicze, będziemy mogli podobnie zastosować ciała te do celów, do których się nadają, i w ten sposób stać się panami i posiadaczami przyrody”⁷. Rewolucji w myśleniu towarzyszył dynamiczny rozwój nauk przyrodniczych. Nowe teorie M. Kopernika, J. Keplera, Galileusza i I. Newtona na gruncie astronomii, i fizyki dały początek niebywale dynamicznemu rozwojowi nauk ścisłych. Rację bytu straciły magiczne, animistyczne i teologiczne wyjaśnienia rzeczywistości. Ich miejsce zajęły prawa natury, których źródłem był rozum i doświadczenie, a nie wiara. Początkowo nieliczne supozycje na rzecz podniesienia pozycji nauki, doprowadziły z czasem do wytworzenia światopoglądu, uznającego obowiązywanie metod i wyników badań nauk przyrodniczych w każdej dziedzinie – scjentyzmu.

W czasach Oświecenia uważano już powszechnie, że wiedza stanowi źródło władzy: „poznając naturę, opanowywano ją. Materia została ujarzmiona. Jak dobrze zrobiono, porzuciwszy czcze poszukiwania pierwszych przyczyn, esencji i substancji. Nieważne były pierwsze przyczyny, skoro odkryto, w jaki sposób zmusić je do tego, aby powodowały niezawodne skutki, których potrzebowano: rezultatem tej zmiany była obfitość dóbr”⁸. Filozofia praktyczna, czyli poszczególne działy nauki miały przynosić korzyści całemu społeczeństwu poprzez wzrost zamożności

⁶ G. Pattaro, *Pojmowanie czasu w chrześcijaństwie*, [w:] *Czas w kulturze*, red. A. Zajączkowski, Warszawa 1988, s. 294.

⁷ Kartezjusz, *Rozprawa o metodzie*, Kraków 2002, s. 69.

⁸ P. Hazard, *Myśl europejska w XVIII wieku od Monteskiusza do Lessinga*, Warszawa 1972, s. 135.

i lepsze panowanie nad przyrodą. Celem nauki stało się dążenie do pełnego wykorzystania potencjału możliwości poznawczych człowieka i zasobów naturalnych ziemi. „Zachód zna z jedyną w swym rodzaju stanowczością postulat, że człowiek powinien kształtować świat. Ma poczucie sensu światowej rzeczywistości, który oznacza nieskończone zadanie, mianowicie praktykowanie w samym świecie i w jego świetle poznania, kontemplowania oraz realizowania”⁹. Celem współczesnych państw ukształtowanych przez filozofię polityczną Oświecenia wydaje się być stworzenie warunków dla jak najpełniejszego panowania nad rzeczywistością przyrodniczą i społeczną¹⁰.

Przyznanie nauce najwyższej pozycji w procesie poznawania świata sprawiło, że teorie naukowe zaczęły kształtować społeczne oglądy rzeczywistości. Nauki ścisłe, matematyczno-fizyczne, opierające się na paradygmacie racjonalizmu niosły przekonania materialistyczne, przedstawiały rzeczywistość poprzez analogię do mechanizmu i maszyny. Powyższe teorie do dzisiaj określają kształt dużej części oglądów świata. „Prestiż biologii sprawił, że ludzie, których refleksja wpływała z inspiracji nauką, ujmowali świat w kategoriach biologicznych (...) Wszystko miało ewoluować i łatwo było wyobrazić sobie immanentny cel. (...) Za klucz do naukowych, jak i filozoficznych wyjaśnień praw przyrody zaczęto uważać pojęcie organizmu, natomiast osiemnastowieczne myślenie atomistyczne poczęło odchodzić w cień jako przestarzałe. (...) W polityce prowadzi naturalnie do akcentowania wspólnoty jako przeciwieństwa jednostki. Harmonizuje to z rosnącą władzą państwa; odpowiada też nacjonalizmowi (...)”¹¹.

Sukcesy nauk ścisłych nie wywarłyby takiego wpływu na sposób organizacji życia społecznego, gdyby nie bezprecedensowy w dziejach świata rozwój gospodarczy. Wolność konkurencji i handlu, ciężka praca dla własnej korzyści, instytucja własności prywatnej (również intelektualnej – prawo patentowe), chronionej przez państwo, przyniosły niespotykany dotąd wzrost zamożności. Nowe formy organizacji społecznej sprzyjały doskonaleniu wszystkich sfer działalności człowieka. Poza najważniejszym dla rozwoju gospodarczego obszarem badań naukowych nad nowymi technologiami inżynieryjnymi, w XIX w. dynamicznie rozwijała się medycyna, ruch wydawniczy, kultura, oświata, organizacja państwa. Świat Zachodu zyskał tak wielką dynamikę, że powszechna stała się wiara, że nic nie może już

⁹ K. Jaspers, *O źródle i celu historii*, Kęty 2006, s. 71.

¹⁰ I. Kant, *Pomysły do ujęcia historii powszechnej w ujęciu światowym*, [w:] T. Kroński, *Kant*, Warszawa 1966, s. 180.

¹¹ B. Russell, *Dzieje filozofii Zachodu*, Warszawa 2000, s. 824.

zatrzymać tego wzrostu. Optymizm, jaki zapanował powszechnie w zachodniej Europie był źródłem idei postępu, którą chcielibyśmy uczynić symbolem zachodzących w Nowożytności przemian w sferze idei.

Idea postępu stanowiła przede wszystkim alternatywny wobec chrześcijańskiego providencjalizmu sposób tłumaczenia dziejów świata. Na jej gruncie stworzono całościową teorię quasi-religijną, wyjaśniającą przeszłe losy ludzkości i, co najważniejsze, zbiorową nadzieję lepszej przyszłości. Wiara w postęp, w warstwie soteriologicznej, stanowiła oczekiwanie doskonałego rozwiązania wszelkich zagadnień i problemów społecznych w ramach historii doczesnej¹². Była zatem ideą zbawienia w immanencji – wizją, która zastąpiła perspektywę zbawienia poprzez Bożą łaskę. Dlatego też wydaje się, że zasadne byłoby posługiwanie się terminem „teologia postępu”, aby podkreślić jej religijny wymiar. Wiara w postęp, w nieunikniony rozwój społeczeństwa, który musi doprowadzić do urzeczywistnienia stanu doskonałego była również pewną formą utopii.

Nowa wizja filozofii, a szerzej nauki traktowanej jako jedyny dopuszczalny sposób badania świata, zakładała podporządkowanie jej utylitarным celom przekształcania, opanowywania i władania przyrodą, i społeczeństwem. Wyznawcy postępu byli politycznymi aktywistami, tworzącymi projekty doskonałej organizacji stosunków społecznych. „W Epoce Rozumu Concordet stworzył ideę zjednoczonej, obejmującej całą ludzkość cywilizacji, w której wszyscy byliby francuskimi intelektualistami”¹³. Idea postępu posłużyła jako uzasadnienie dla odejścia od rozwiązań *Ancien regime* i ustanowienia nowego ładu opartego na wskazaniach rozumu. Wiara w nieuniknione rozwiązanie historii po myśli francuskich filozofów XVIII w. nie odwiodła ich od zaangażowania w bieżącą politykę – stanowiła wręcz formę zachęty. Bywała nawet wykorzystywana instrumentalnie w ramach poszczególnych nurtów ideologicznych. Postęp definiowano jako liberalny wzrost wolności indywidualnej; socjalistyczny wzrost odpowiedzialności państwa; moralny postęp indywidualny; grupowy postęp technologiczny, naukowy, standardu życia.

Podstawowym założeniem interesujących nas koncepcji historii jest umiejscowienie źródła nadającego jej sens poza nią samą. Było to założenie wspólne dla providencjalizmu i teologii postępu. Podzielali je M. Bierdiajew, R. Niehbuhr, A. Toynbee czy G. Hegel, a więc myśliciele prezentujący zupełnie rozbieżne orien-

¹² Zdaniem J.A. Condorceta przyczyny doskonalenia rodzaju ludzkiego „(...) z natury swej muszą stale oddziaływać i coraz bardziej rozszerzać swój zasięg”. J.A. Condorcet, *Szkic obrazu postępu ducha ludzkiego poprzez dzieje*, Warszawa 1957, s. 243.

¹³ E. Voegelin, *Nowa nauka polityki*, Warszawa 1992, s. 120.

tacje filozoficzne¹⁴. Teologia postępu opiera się na metodologicznym założeniu obowiązywania w historii pewnych praw, których odkrycie pozwala lepiej rozumieć i zarządzać społeczeństwem. Podstawową zasadą rządzącą dziejami ludzkości jest „lepszość” każdej kolejnej fazy czy stanu. A. Comte i J.S. Mill uczynili z uniwersalnych praw podstawową zasadę badań historycznych. Wprowadziwszy pojęcie unikalnego historycznie stanu społeczeństwa, przeszli do poszukiwania związków między jednym stanem a drugim. „Podstawowym więc zagadnieniem nauki o społeczeństwie jest znaleźć te prawa, z którymi zgodnie każdy stan społeczeństwa wywołuje stan, jaki po nim następuje i zajmuje jego miejsce”¹⁵. Tę samą myśl A. Comte wyraził następującymi słowami: „Historyczne porównywanie kolejnych stanów ludzkości stanowi najważniejszy zabieg naukowy socjologii (...)”¹⁶. Metodę historyczną, wyprowadzającą prawa łączące i porządkujące stany po sobie następujące, przeciwstawiał metodzie porównawczej. „Chaotyczność obserwacji porównawczych nie pozwala dostrzec związków pochodzenia różnych systemów społecznych”¹⁷. O ile A. Comte pozostawał na gruncie badań społecznych, to J.S. Mill również przedmiotu psychologii dopatrywał się w poszukiwaniu praw, „wedle których jeden stan psychiczny następuje po innym”¹⁸.

Wiara w postępek, determinujący charakter przejścia jednego stanu w kolejny doprowadziła do rozpatrywania historii społeczeństw jako stadiów rozwojowych na wzór organizmów żywych. Atrakcyjność owej metafory przesłoniła O. Spenglerowi jasność spojrzenia na dzieje narodzin i upadku cywilizacji. Niemiecki myśliciel pisał: „kultura rodzi się wówczas, (...) gdy wyodrębnia się – kształt z bezkształtności, ograniczenie i przemijanie z bezgranicznego i trwającego. (...) Kultura umiera, gdy dusza ta urzeczywistni pełnię swych możliwości pod postacią ludów, języków, dogmatyk religijnych, sztuk, państw, nauk i tym samym powróci znów do stanu praduchowości (...). Każda kultura przeżywa etapy rozwoju jednostki ludzkiej. Każda ma swe dzieciństwo, młodość, wiek męski i starość”¹⁹. Klarowność i inteligibilność historii w oglądach teologów postępu wyraża się w obowiązywaniu uniwersalnej zasady przechodzenia stanu gorszego w lepszy. Powyższa zasada obowiązuje nie tylko w sferze organizacji stosunków społecznych, lecz również

¹⁴ E. Carr, *Historia. Czym jest*, Poznań b.r.w., s. 136.

¹⁵ J.S. Mill, *System logiki*, t. II, b.m.w. 1962, s. 650.

¹⁶ A. Comte, *Metoda pozytywna*, b.m.w. 1961, s. 199.

¹⁷ Ibidem, s. 198.

¹⁸ J.S. Mill, op.cit., s. 560.

¹⁹ A. Kołakowski, *Spengler. Wybór pism*, Warszawa 1981, s. 217–219.

w obszarze kultury i nauki. Zgodnie z teorią kumulatywnego charakteru wiedzy ludzkiej, wraz z upływem czasu stale ona narasta i rozpowszechnia się²⁰.

Pierwsi apostołowie postępu twierdzili, że jest on bezwarunkowym, absolutnym trendem. „Jest istotnie moim przeświadczeniem, że ogólną tendencją jest tendencja do doskonalenia i że będzie ona trwała poza wyjątkami czasowymi i wynikającymi z pewnych okoliczności: jest to tendencja ku stanowi lepszemu i bardziej szczęśliwemu”²¹. Prawo postępu wyprowadzali z ludzkiego dążenia do ciągłego samodoskonalenia. „Myśl przewodnia metody historycznej polega na posiłkowaniu się seriami społecznymi, to znaczy na ocenie różnych stanów ludzkości, wykazując zgodnie z ogółem faktów historycznych stały wzrost dyspozycji fizycznej, umysłowej, moralnej lub politycznej w połączeniu z odpowiednim zmniejszaniem się dyspozycji przeciwnej”²². Postęp miał się dokonać dzięki wzrostowi wiedzy i edukacji. „(...) z chwilą, gdy wyrówna się poziom wykształcenia, nastąpi również wyrównanie w przemyśle, a zatem i w majątkach; zaś równość majątków z konieczności przyczyni się również do równości wykształcenia (...)”²³. J.A. Condorcet uważał, że zarówno wzrost zamożności spowoduje większe zainteresowanie się nauką, jak i wzrost równości przyspieszy postępek nauk. Prostą konsekwencją było uznanie, że wypracowane przez naukę zasady polityki i moralności zlikwidują nienawiści narodowe, a wraz z nimi wszelkie wojny i konflikty między ludźmi”.

Filozofię pozytywną, którą sformułował A. Comte „można uważać za podstawę reorganizacji społecznej”²⁴. Socjologia dynamiczna prowadziła nie tylko do uznania za cel nauki „wykrycie praw, których ogół wyznacza przebieg rozwoju społecznego”²⁵. Najważniejszym jej celem było bowiem „kierowanie gruntownym przeobrażeniem naszego systemu wychowania”²⁶. J.A. Condorcet stwierdził autorytatywnie, że „u podstaw wszelkich błędów polityki i moralności leżą błędy filozoficzne, które z kolei wiążą się z błędami nauk”²⁷. Naprawa tych błędów może się odbyć jedynie poprzez rozwój nauki, a przeobrażenie struktur społecznych poprzez upowszechnienie edukacji. Celem powszechnej oświaty jest zatem stopniowe

²⁰ B. Baczek, *Rousseau: samotność i wspólnota*, Warszawa 1964, s. 206.

²¹ *Ibidem*, s. 652.

²² A. Comte, *op.cit.*, s. 201.

²³ J.A. Condorcet, *Szkic obrazu...*, s. 224.

²⁴ A. Comte, *op.cit.*, s. 22.

²⁵ *Ibidem*, s. 178.

²⁶ *Ibidem*, s. 21.

²⁷ J.A. Condorcet, *Szkic obrazu...*, s. 199–200.

i powszechne doskonalenie rodzaju ludzkiego – zapewnienie faktycznej równości²⁸. „Nadzieje nasze co do przyszłości rodzaju ludzkiego sprowadzają się do trzech zasadniczych punktów: obalenie nierówności między narodami, większa równość w obrębie tego samego ludu i rzeczywiste udoskonalenie się człowieka”²⁹.

Idea postępu wynikała z pozytywnie pojmowanej natury ludzkiej. „Każde prawo społecznego następstwa, poparte całym możliwym autorytetem metody historycznej dopiero wtedy może być ostatecznie przyjęte, gdy zostanie powiązane z pozytywną teorią o naturze człowieka”³⁰. Postęp według A. Comte’a wynika ze skłonności każdego człowieka do udoskonalania świata, a przede wszystkim swojego otoczenia. Każde jednostkowe dążenie do wygody i najlepszego zaspokojenia własnych pragnień miało prowadzić do stałego postępu całego społeczeństwa. Destrukcyjne skłonności człowieka apostołowie postępu pragnęli wykorzenić na drodze powszechnej oświaty i państwowego systemu nacisku prawnoinstytucjonalnego.

Kolejnym źródłem idei postępu było przekonanie, że racjonalistyczna metodologia stworzyła narzędzia doskonalenia rzeczywistości. Głównym narzędziem, jakim pragnęli posługiwać się teologowie postępu była instytucja państwa. Wedle Kanta polityka edukacyjna, aby była skuteczna, to znaczy doprowadziła do postępu moralnego, musi być realizowana zgodnie z „przemyślanym planem najwyższej władzy państwowej i zgodnie z jej celami (...)”³¹. Kant postawił także warunek ujednoczenia treści wpajanych nowym pokoleniom najpierw w domu, potem w szkole tak, aby nic nie zaburzało jednolitego programu nauczania zatwierdzonego przez państwo. W ten sposób odpowiedzialność za postęp społeczeństwa przeniesiona została na poziom instytucji politycznych, a jednostki pozbawiono wolności w imię progresywnego programu reform społecznych.

Teologia postępu dążyła do eksplantacji wszystkich obszarów życia ludzkiego w kierunku uniwersalizmu, jaki posiadał providencjalizm w tłumaczeniu losów indywidualnych i społecznych. Dla J.A. Condorceta postęp był nieodwołalny i jednokierunkowy. Co raz uległo poprawie nie może obniżyć swego poziomu³². Postęp jest wieczny i uniwersalny, gdyż „(...) natura nie wyznaczyła żadnego kresu naszym nadziejom i możliwościom”³³. A. Comte, będąc przekonany o absolut-

²⁸ Idem, *Projekt organizacji wychowania publicznego*, Warszawa 1948, s. 13–14.

²⁹ Idem, *Szkic obrazu...*, s. 212.

³⁰ A. Comte, op.cit., s. 204.

³¹ I. Kant, *Problem postępu*, [w:] Z. Kuderowicz, *Kant*, Warszawa 2000, s. 220.

³² J.A. Condorcet, *Szkic obrazu...*, s. 206.

³³ Ibidem, s. 213.

nym charakterze prawa postępu, widział możliwość zrozumienia bez znajomości faktów pierwszych faz procesu historycznego, a następnie wszystkich kolejnych³⁴.

Przypisanie rozwojowi nauki i edukacji ważnej roli w procesie postępu społecznego nie było przypadkiem. W istocie retoryka scjentyistyczna i pozytywistyczna zespoliły się z teologią postępu. Apoteoza naukowości dokonana w XVIII i XIX w. opanowała w równej mierze nauki przyrodnicze (gdzie była uzasadniona) i społeczne. Doprowadziła do tak paradoksalnych tez, jak uznanie za wartościowe samego przebiegu badań, nawet, gdy ich rezultaty nie są zadowalające. Scjentyzm wyłącznie nauce przyznawał kompetencję pełnego poznania rzeczywistości, którego ostatecznym rezultatem będzie wyjaśnienie całokształtu zjawisk.

Zespolenie teologii postępu i scjentyzmu odnajdujemy w projektach przebudowy społeczeństwa J.A. Condorceta czy A. Comte'a. „Najważniejszym filarem w budowie przyszłego świata miała być nauka, która zapewni skuteczną reorganizację społeczeństwa, jego racjonalny rozwój i postęp (...)”³⁵. Władzę, podobnie jak u Platona, mieli sprawować uczeni, religią spajającą społeczeństwo powinna być właśnie pozytywistyczna nauka. Czysto scjentyistyczny charakter miał kult Newtona stworzony przez C. Saint-Simona. „Saint Simon w *Listach* poszukiwał finansowego wsparcia dla projektu Rady Newtona, do której darczyńcy nominowaliby członków spośród matematyków, fizyków, chemików, fizjologów, pisarzy, należy oraz muzyków epoki. Wybrana w ten sposób przez »ludzkość« rada złożona z 21 członków obradowałaby pod przewodnictwem matematyka, który uzyskałby największą liczbę głosów. Miała ona reprezentować Boga na ziemi i znieść urząd papieża, nie pojął on bowiem boskiej nauki, która pewnego dnia doprowadzi do stworzenia ziemskiego raju. Rada miała również podzielić świat na regiony, tworząc w nich lokalne rady Newtona z kultem, badaniami i nauczaniem skoncentrowanymi w świątyniach Newtona”³⁶.

Pierwotnie scjentyzm odnosił się wyłącznie do epistemologii. Był uznaniem wyższości metodologii nauk przyrodniczych i próbą przeniesienia jej do nauk o społeczeństwie. Odkryło się to niestety „w niewłaściwy sposób, w sposób ujawniający jej błędne rozumienie”³⁷. Nieadekwatność tych metod wynikała w szczególności z odmienności badanego przedmiotu. „Nauki przyrodnicze są w stanie obserwować podczas laboratoryjnego eksperymentu konsekwencje wyizolowanej

³⁴ A. Comte, op.cit., s. 226–227.

³⁵ W. Parniewski, *Szkice z dziejów myśli utopijnej (od Platona do Zinowiewa)*, Łódź 2000, s. 65.

³⁶ E. Voegelin, *Od Oświecenia do Rewolucji*, Warszawa 2011, s. 262.

³⁷ K. Popper, *Wiedza obiektywna*, Warszawa 1992, s. 244.

zmiany tylko jednego elementu, podczas gdy inne elementy pozostają niezmiennie³⁸. Przedmiot nauk społecznych nie pozwala wyodrębnić jednego elementu z całości. System, czy organizm, jakim jest społeczeństwo, nie poddaje się mechanicznemu rozbirowi na czynniki. Rozerwanie istniejących relacji prowadzi do destrukcji całości, która składa się z czegoś więcej niż tylko sumy składających się na nią części.

Scjentyzm obok socjologii wielką popularność zdobył w naukach ekonomicznych. Prawo Greshama i prawa rynku Smitha, prawo populacji Malthusa, żelazne prawo płac Lasalle'a świadczą o przejściu języka i procedur nauk ścisłych. Zamiast analizować ekonomię jako naukę o ludzkim działaniu, ekonomiści tworzyli modele matematyczne opisujące gospodarkę i pozwalające przewidywać jej dynamikę. Apoteoza przyrodniczego światopoglądu doprowadziła do przyjęcia przez E. Burke'a praw ekonomii za wolę Opatrzności i rozciągnięcie ich przez Marksa na całościowy rozwój społeczeństw³⁹.

E. Voegelin uważał scjentyzm za najsilniejszy ruch gnostycki w drugiej połowie XX w. Zwrócił uwagę na rozszerzenie zasięgu oddziaływania nauki z życia doczesnego na eschatologię. Fizyka, ekonomia, socjologia, biologia i psychologia wytworzyły własne odmiany zbawienia, które mieściły się w ramach soteriologicznej perspektywy teologii postępu⁴⁰. Odrzucenie świata pozanaukowego objęło w ideologii scjentyzycznej całość zagadnień religijnych. Scjentyści dążyli do objęcia nauką absolutu, pragnęli sięgnąć doskonałości, ujmując całokształt rzeczywistości w formie prawd ostatecznych i bezwzględnie pewnych. Scjentyzm był dążeniem do absolutnej pewności i ścisłości, próbą osiągnięcia doskonałości przy pomocy racjonalistycznego opisu świata. Współczesne oglądy rzeczywistości są owocem powyższych ambicji.

CHRZEŚCIJAŃSTWO BYŁO ZESPOŁEM idei, symboli i wartości, który ukształtował społeczeństwa średniowieczne. W wymiarze historycznym heurystyką rozumienia dziejów świata był providencjalizm. Dla czasów nowożytnych źródłem ładu świadomości i porządku społecznego stała się nauka. Na gruncie jej skuteczności i popularności tłumaczono zasady rządzące dziejami ludzkości ideą postępu, prowadzącą do nieuniknionego zbawienia rodzaju ludzkiego w immanencji przy

³⁸ L. von Mises, *Planowany chaos*, Lublin–Chicago–Warszawa 2005, s. 91.

³⁹ H. Carr, *op.cit.*, s. 75–76.

⁴⁰ E. Voegelin, *Nowa nauka...*, s. 120.

wyłącznym udziale naszego aktywizmu i progresywizmu. Idea postępu to zatem zsekularyzowana „starożytna idea judaistyczna, głosząca mesjańskie rozwiązanie historii, głosząca nadchodzącego Mesjasza, ziemskie rozstrzygnięcie losu Izraela, co przekształciło się w los wszystkich narodów, w ideę nadejścia królestwa Bożego, królestwa doskonałości, królestwa prawdy i sprawiedliwości, które wcześniej lub później powinno się zrealizować”⁴¹. Wiara w postęp jest tym samym, co millenarystyczna wiara w nastanie Królestwa Bożego, a więc stanu doskonałego. Aby historia miała sens (co jest głównym motywem poszukiwań współczesnych filodoksów), musi mieć swój koniec.

Według kapłanów postępu wszystko jest środkiem do realizacji kresu historii, a więc zrealizowania jej celu – osiągnięcia doskonałości. I. Pańków uważa, że „chiliastyczne nastawienie zostało włączone w strukturę narzuconą przez akceptację idei [postępu]”⁴². Jej zdaniem, już w czasach T. Campanelliego teologia postępu stała się obowiązującą perspektywą interpretacyjną, wchłaniając poszczególne nurty intelektualne. Sekularyzację świata, obejmującą swym zasięgiem również przebudowę porządku społeczno-politycznego, uzasadniano teoriami naukowymi, w tym ideą postępu. Podobnie jak sojusz tronu i ołtarza był podporą dawnego ładu, państwa nowożytne oparły się na sojuszu republikańskiego gabinetu i filozoficznego salonu. Teorie naukowe były inspiracją dla programów reform politycznych, a teologia postępu uzasadniała destrukcję tradycyjnych form organizacji społecznej. Postęp wymagał wciąż nowych instytucji, niesłabnącego tempa zmian.

W XX W. PODEJMOWANO próby częściowego odchodzenia od linearnej koncepcji postępu. W szczególności tragiczny przebieg dwóch wojen światowych, przychylna recepcja, z jaką powszechnie spotkały się totalitaryzmy sowiecki i nazistowski, wielkie rzezie przeprowadzone przez Niemców, Rosjan i Chińczyków skłaniały do refleksji nad stanem współczesnej cywilizacji. B. Russell przedstawił teorię cyklicznego rozwoju „od luźnego i pierwotnego typu organizacji do stopniowo coraz bardziej zorganizowanego rządu, obejmującego coraz większy obszar i regulującego coraz większą część życia jednostek”⁴³. Jego zdaniem prymitywne społeczeństwa, aby zapewnić sobie dostatnie życie podlegały impulsom skłaniającym

⁴¹ M. Bierdajew, *Sens historii*, Kęty 2002, s. 124.

⁴² I. Pańków, *Filozofia utopii*, Warszawa 1990, s. 78.

⁴³ B. Russell, *Władza i jednostka*, Warszawa 1997, s. 48.

do podejmowania ryzyka, przedsiębiorczości, twórczości we wszystkich wymiarach życia. Udzielała się im energia, która nie ograniczała się tylko do spraw bytowych, lecz również aktywności artystycznej, intelektualnej, duchowej. Okres rozwoju kończy się wraz z utrwaleniem się władzy obyczaju, tradycji, systemu władzy, prawa, które narzucają reguły na tyle sztywne, że zanika spontaniczna przedsiębiorczość społeczeństwa. „Ludzie wykorzystują dokonania swoich przodków, ale już nie potrafią im dorównać, sztuka staje się konwencjonalna, a rozwój nauki jest tłumiony przez wzgląd na szacunek do władzy”⁴⁴.

Czasy zimnej wojny bardziej sprzyjały wizjom apokaliptycznym niż millenarystycznym. W teorii stosunków międzynarodowych utopijny idealizm został zastąpiony przez nurt realizmu. Trudne doświadczenia ostatniego wieku nie doprowadziły jednak do ostatecznego odrzucenia wiary w postęp. Terminologia z nią związana wciąż zajmuje poczesne miejsce w dyskursie politycznym. Wynika to prawdopodobnie z faktu jej silnego złączenia z wysoką pozycją wyjaśnień naukowych, która nie została dotychczas podważona. Idea wiecznego, niczym nie skrepowanego postępu okazała się na tyle atrakcyjna, że przetrwała klęskę stworzonych w oparciu o nią teorii. Zasadne jest więc analizowanie jej roli, jako aktualnego nurtu intelektualnego, zajmującego istotne miejsce w przestrzeni wyobrażeń zbiorowych współczesnych społeczeństw.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 48–49.

The Theology of Progress as a Secular Vision of Providentialism

CHRISTIAN WORLDVIEW WHICH dominated Middle Ages was fully deepened in transcendental references. The whole culture: art, architecture, sciences, politics were driven by christian spirit. People believed that their history is ruled by providence. In modernity everything changed, the world become secular. I wanted to depict how the idea of progress replaced providence in explaining history of mankind. I have shown religious character of all the theories progress and pictured its advocates as apostles and followers. So called theology of progress is a symbol of huge transition of people's worldviews that was caused by great success of science in explaining nature. As Christianity was main source of ideas in the past, for modern societies such source lies in scientism – a belief that only scientific claims may be sources for our worldviews and rules of social interactions.